

Maciej Szczepaniak

Spirala pomówień czy walka o dusze? : wokół polityki na ambonie w kazaniu radiowym abp. Teodorowicza

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46/1, 129-146

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MACIEJ SZCZEPANIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Teologiczny

SPIRALA POMÓWIENŃ CZY WALKA O DUSZE? WOKÓŁ POLITYKI NA AMBONIE W KAZANIU RADIOWYM ARCYBISKUPA TEODOROWICZA

**SPIRAL OF SLANDERS OR FIGHT FOR SOULS?
POLITICS ON THE PULPIT IN THE RADIO SERMON
OF ARCHBP. TEODOROWICZ**

ABSTRACT

Problem zaangażowania duchownych w politykę nie tylko dziś budzi wielkie emocje. Wydaje się, że cennym przyczynkiem w badaniach nad zagadnieniem dopuszczalności polityki na ambonie może być *casus* transmitowanego przez Polskie Radio kazania pasyjnego wygłoszonego przez arcybiskupa Józefa Teodorowicza w 1938 roku. Przestrzegając przed ateizacją młodzieży wiejskiej, arcybiskup lwowski obrządku ormiańskokatolickiego wkroczył na delikatne pole polityki, nazywając uniwersytety ludowe „zatrutą szkołą”. Przykład wywołał lawinę protestów i spore emocje polityczne, a w ustach kaznodziei okazał się chyba przykładem zbyt mocnym i osobistym.

Incydent w żadnej mierze nie pomniejsza znaczenia, jakie kazania arcybiskupa Teodorowicza zajmują w historii polskiego kaznodziejstwa. Fakt powstania swoistej spirali pretensji i pomówień, którą może spowodować wypowiedź w radiu, zwraca jednak uwagę na konieczność troski o dobro każdego odbiorcy, czy będzie nim działacz uniwersytetów ludowych, czy też wierny Kościoła katolickiego.

Priests' involvement in politics stirs up intense emotions today as well as in the past. It seems that the *casus* of the sermon for Lent delivered by archbp. J. Teodorowicz and broadcast on the Polish Radio in 1938 may represent a valuable contribution to the research on admissibility of politics on the pulpit. In his sermon the Lvov's archbishop of Armenian-Catholic Rite entered the delicate field of politics by calling peasant universities "poisoned schools". That bold statement triggered an avalanche of protests and aroused quite a lot of political emotions. It seems that these words proved to be too strong and personal on the lips of a preacher.

That incident, however, does not diminish the significance of archbishop's sermons in the history of Polish preaching. Nevertheless, it shows that since a radio statement can cause such a spiral of grudges and slanders, the preacher should consider the feelings of every listener, whether a peasant university' activist or a faithful of the Catholic Church.

Obecność polityki na ambonie, a przede wszystkim granice podejmowania tego tematu od lat budzą uzasadnione kontrowersje. Z jednej strony Kościół „w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym”¹, z drugiej zaś – pozostawia sobie prawo aktywności w każdej dziedzinie życia społecznego, „także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz”². Pytanie o granice politycznego zaangażowania Kościoła celnie sformułował papież Benedykt XVI w przemówieniu do pracowników Kurii Rzymskiej: „Bardzo konkretny problem, przed którym pasterze stają nieustannie, jest właśnie ten: jak możemy być realistami i praktykami, bez przywłaszczania sobie politycznej kompetencji, która nas nie dotyczy?”³.

Warto spróbować poruszyć wyżej zarysowaną kwestię w kontekście korzystania przez Kościół ze środków społecznego przekazu. Wydaje się, że cennym przyczynkiem w badaniach nad zagadnieniem dopuszczalności politycznych wątków na ambonie może być *casus* kazania pasyjnego wygłoszonego przez arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza⁴ w 1938 roku. Celem niniejszego opracowania jest refleksja nad politycznym motywem wypowiedzi jednego z najbardziej znaczących hierarchów II Rzeczypospolitej, a także nad konsekwencjami, jakie w związku z transmisją kazania przez Polskie Radio wywołało to wystąpienie. W dalszej perspektywie interesuje nas zjawisko „spirali pomówień”, które może generować zaangażowanie polityczne osoby duchownej.

W celu właściwej analizy wystąpienia arcybiskupa Teodorowicza warto najpierw przypomnieć zasady udziału duchownych w życiu politycznym w tamtym okresie, ze szczególnym uwzględnieniem Polski.

I. Kościół a polityka w II Rzeczypospolitej

Choć Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku wprost nie zabraniał duchownym działalności politycznej, wydaje się, że w praktyce starano się możliwie

¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 76.

² Tamże.

³ Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* (21.12.2009).

⁴ Józef Teofil Teodorowicz (1864-1938), ur. w Żywaczowie na Pokuciu, pochodził z rodziny ormiańskiej silnie związanej z Kościołem ormiańsko-katolickim. Studiował prawo na uniwersytecie w Czerniowcach. Kryzys wiary i późniejsze nawrócenie doprowadziły go do podjęcia decyzji o kapłaństwie. Teologię studiował na Uniwersytecie we Lwowie. W 1887 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w katedrze ormiańskiej we Lwowie, w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Stanisławowie, a następnie administratorem parafii w Brzeżanach. W 1897 roku został kanonikiem lwowskiej kapituły katedralnej. Po śmierci abp. Izaaka Mikołaja Isakowicza w 1901 roku kapituła katedralna wybrała ks. Teodorowicza na arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańsko-katolickiego. Archidiecezja była rozległa terytorialnie, ale obejmowała zaledwie kilka tysięcy wiernych, dla których pracowało 19 kapłanów. Por. S. Gawlik, *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków 1988; *Arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz. Wybitny polski kapłan, kaznodzieja i mąż stanu*, Warszawa 2007; *Inwentarz archiwalny spuścizny arcybiskupa Józefa Teodorowicza (1864-1938)*, red. K. Kubik, Warszawa 2009.

ograniczyć ich czynne zaangażowanie w tej dziedzinie. Papież Benedykt XV w liście do polskich biskupów w 1921 roku zaznaczał, że „biskupi i reszta duchowieństwa polskiego, jako obywatele kraju, mogą korzystać ze swoich praw obywatelskich, jednakże «jako słudzy Chrystusowi i szafarze tajemnic Bożych» (1 Kor 4,3) nie powinni wikłać się w sprawy polityczne, lecz, zalecając słowem i przykładem posłuszeństwo prawom i zarządzeniom władzy świeckiej, wpływać na to, aby wszyscy trzymali się zasad religii i dobrych obyczajów”⁵. Księża, którzy chcieli wówczas kandydować do Sejmu lub Senatu, musieli uzyskać na to zgodę ordynariusza miejsca⁶, a biskupi mieli raczej utrudniać, niż ułatwiać to pozwolenie⁷. Podobną zgodę musieli uzyskać od Stolicy Apostolskiej biskupi kandydujący do parlamentu. Takie postawienie sprawy nie było równoznaczne z wezwaniem do obojętności duchownych na sprawy polityczne. Mówiono o jednoczesnym rozdziale i współpracy Państwa i Kościoła⁸. Ponieważ od kierunku polityki zależało dobro wiary i swoboda przepowiadania, zalecano duchownym branie udziału w życiu społecznym, jednak bez nadużywania urzędu do celów czysto politycznych⁹.

Jak zauważa Stanisław Wilk, troska Kościoła o dobro i przyszłość narodu i państwa polskiego w okresie II Rzeczypospolitej była wyraźnie widoczna¹⁰. Episkopat angażował się w budowanie zrębów polskiej państwowości w obliczu odzyskania przez Polskę niepodległości, brał czynny udział w kształtowaniu świadomości obywatelskiej, zdecydowanie reagował na próby ograniczania swobód religijnych. Przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku polecono księżom głoszenie kazań katechizmowych o obowiązku uczestniczenia w wyborach i wykładanie wiernym podczas wieców i zebrań katolickiej nauki na ten temat. Wskazywano, że każdy obywatel jest budowniczym gmachu narodowego, a głos oddany w wyborach na orędowników postulatów przeciwnych Chrystusowi i Jego Kościołowi byłby zaparciem się Chrystusa w życiu publicznym¹¹. Duchowni kandydowali też do Sejmu i Senatu, choć ich liczba w miarę upływu lat systematycznie malała¹².

⁵ Benedykt XV, *List „Ex iis litteris” do biskupów polskich* (16.7.1921); por. tenże, *List „Cum semper” do biskupów belgijskich* (10.2.1921).

⁶ Por. *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27 Maii 1917, kan. 139 § 4.

⁷ Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1, Opole 1957, s. 331.

⁸ Benedykt XV, *List „Ex iis litteris”...*

⁹ Por. Leon XIII, *Encyklika „Diuturnum illud”* (29.6.1881); tenże, *Encyklika „Constanti Hungarorum”*, (2.9.1893).

¹⁰ Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce*, Warszawa 1992, s. 325.

¹¹ Por. *List pasterski Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych* (10.12.1918).

¹² W Sejmie Ustawodawczym (1919-1922) zasiadało 31 duchownych, w Sejmie i Senacie I kadencji (1922-27) – 23 duchownych (17 posłów i 6 senatorów), w Sejmie i Senacie II kadencji (1928-30) – 12 duchownych (9 posłów i 3 senatorów), w Sejmie i Senacie III kadencji (1930-35) – 7 duchownych (6 posłów i 1 senator), w Sejmie IV kadencji (1935-38) – 1 duchowny, w Sejmie i Senacie V kadencji (1938-39) – 5 duchownych (1 poseł i 4 senatorów). Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego...*, s. 324-375.

Kierunek politycznego zaangażowania Kościoła w okresie II Rzeczypospolitej w dużej mierze wyznaczony został przez kardynałów – Edmunda Dalbora, Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda. Arcybiskup warszawski w przededniu odzyskania przez Polskę niepodległości mówił o sobie: „Z żadną partią i stronnictwem politycznym ze stanowiska swego wiązać się nie mogę, w działalności mojej publicznej i prywatnej pragnę stać ponad partiami, szukać jedynie dobra Kościoła i całego narodu i służyć nie partiom, ale całemu narodowi”¹³. Arcybiskup Hlond na początku swojej posługi prymasowskiej wyraźnie nauczał wiernych, że „Kościół nie solidaryzuje się z żadną formą rządu i nie jest związany z żadną partią polityczną”, „nie jest ani szkołą polityczną, ani politycznym warsztatem, lecz szkołą sumienia katolickiego”¹⁴. Już w 1928 roku arcybiskup gnieźnieński i poznański zabronił duchowieństwu swoich archidiecezji kandydowania do parlamentu, wyrażając głośno przekonanie, że „zbyt gorliwe zajmowanie się polityką bieżącą nie wychodzi na dobre interesom Kościoła”, a „duchowni w walce wyborczej nie są bynajmniej pocieszającym zjawiskiem”, zwłaszcza wtedy, kiedy „przeciwko sobie występują”¹⁵. Jednocześnie jednak prymas zdawał sobie sprawę z tego, że Kościół ma swe prawa, których musi bronić, „jako powiernik i stróż nauki i zasad Chrystusowych każe tych zasad przestrzegać także w życiu publicznym”¹⁶, a „ilekroć państwa zaczepiają te prawa i zasady, dochodzi do konfliktów”¹⁷. Dlatego – zdaniem Pawła Bortkiewicza – ten wysiłek odpowiedzialnej inspiracji rzeczywistości państwa i narodu treściami chrześcijańskimi można bez wątpienia nazwać wysiłkiem pasterskim, profetycznym, autentycznie chrześcijańskim i politycznym¹⁸.

Spośród polskich biskupów do parlamentu II Rzeczypospolitej weszły jedynie trzy osoby. Jedną z nich był arcybiskup Lwowa obrządku ormiańskokatolickiego, Józef Teodorowicz.

II. Arcybiskup Józef Teodorowicz: wybitny kaznodzieja-historiozof

Arcybiskup Teodorowicz okazał się jedynym polskim hierarchą biorącym przez dłuższy czas czynny udział w pracach parlamentu. Został wybrany do Sejmu Ustawodawczego za namową i razem z biskupem podlaskim Henrykiem Przeździeckim, który jednak zrezygnował z mandatu poselskiego ze względu na utrudnioną komunikację między Janowem Podlaskim a Warszawą¹⁹. Z kolei do Senatu I kadencji kandydowało w 1922 roku jedynie dwóch biskupów i to bez

¹³ Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej 7 (1917), s. 27. Cyt. za: S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego...*, s. 338.

¹⁴ A. Hlond, *Przemówienie podczas VII Zjazdu Katolickiego w Poznaniu* (6.11.1926), *Roczniki Katolickie* 5 (1927), s. 495.

¹⁵ Wywiad dla „Neues Wiener Journal” z 4.3.1928. Cyt. za: S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego...*, s. 332.

¹⁶ A. Hlond, *Przemówienie podczas VII Zjazdu Katolickiego...*, s. 495.

¹⁷ *Z notatnika kardynała Augusta Hlonda*, red. W. Necel, Poznań 1995, s. 83.

¹⁸ Por. P. Bortkiewicz, *Myslenie według prawdy wiary*, w: *Z notatnika kardynała...*, s. 15.

¹⁹ Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego...*, s. 326.

zgody Stolicy Apostolskiej. Ponieważ jednak nazwiska arcybiskupa Teodorowicza i biskupa Adama Sapiehy zostały umieszczone na listach wyborczych zanim Watykan wyraził swój sprzeciw, po interwencji kardynała Dalbora – w celu zapobieżenia skandalu – pozwolono im kandydować, jeśli po wyborach złożą mandaty. Wybrani biskupi-senatorowie wraz ze swoimi ugrupowaniami liczyli wprowadzić na zmianę stanowiska Watykanu, kiedy jednak okazało się to niemożliwe, obydwaj złożyli mandaty senatorskie w marcu 1923 roku²⁰.

Arcybiskup Teodorowicz dał się poznać na arenie politycznej II Rzeczypospolitej jako osobowość niezwykle wyrazista. Był zdecydowanym przeciwnikiem Józefa Piłsudskiego i w swoich wypowiedziach stawał w wyraźniej opozycji do jego linii politycznej, przez co Naczelnik Państwa nie zgodził się na kandydaturę arcybiskupa Teodorowicza na biskupstwo polowe w 1919 roku²¹. Popierając działalność partii katolicko-narodowych, niekiedy sprawiał nawet wrażenie, że pod pretekstem obrony episkopatu broni interesów swojej partii politycznej²².

Wyrazistość postępowania arcybiskupa Teodorowicza doszła szczególnie do głosu podczas akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Jego zaangażowanie razem z biskupem Sapiehą w umożliwienie duchowieństwu działalności plebiscytowej – w wyniku nieporozumień i wzajemnych oskarżeń – spowodowało liczne napięcia na linii stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską a polskim rządem, w wyniku których sekretarz stanu, kardynał Pietro Gasparri, w liście do biskupa Sapiehy radził arcybiskupowi Lwowa, by był bardziej oględny w stosunku do Stolicy Apostolskiej i mniej zajmował się polityką²³. W 1930 roku arcybiskup Teodorowicz zaangażował się w obronę uwięzionych w Brześciu działaczy politycznych, przygotowując szereg odezw, które episkopat – jego zdaniem – powinien był wydać w obronie pokrzywdzonych²⁴.

Z całą pewnością arcybiskup Teodorowicz należał w okresie II Rzeczypospolitej do biskupów, którzy cieszyli się dużym autorytetem w sprawach społecznych i politycznych. Ksiądz Nikodem Cieszyński charakteryzował go jako człowieka „nowoczesnego”, który „umiał łączyć polot wschodni z zachodnią praktycznością, ruchliwość zdumiewającą z głęboką kontemplacją, «gołębiową łagodność» z «węzową roztropnością»”²⁵. Zdaniem nuncjatury apostolskiej w Warszawie, postawa arcybiskupa lwowskiego dominowała nad stanowiskiem innych biskupów. Nuncjusz Achille Ratti – późniejszy papież Pius XI – pisał nawet w końcowym sprawozdaniu z misji dyplomatycznej w Polsce o „swego rodzaju dyktaturze

²⁰ S. Wilk zwraca uwagę, że późniejsze interpretacje wydarzeń, przedstawione przez kard. Kakowskiego i samego abp. Teodorowicza, dotyczące kandydowania i złożenia mandatów senatorskich, różnią się nieco od ich rzeczywistego przebiegu. Por. tamże, s. 330.

²¹ Por. tamże, s. 31.

²² Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Prymasa Polski I 135, 6.12.1923: kard. Kakowski do kard. Dalbora.

²³ Por. Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. Wolny, Kraków 1986, s. 105-106.

²⁴ Projekty odezw zob. Acta Hlondiana, t. 5, cz. 18, s. 180-183.

²⁵ N. Cieszyński, *U pamiętych grobowców*, Roczniki Katolickie 16 (1939), s. 302.

Dalbor-Teodorowicz-Sapieha” w episkopacie²⁶. Arcybiskup Teodorowicz dał się poznać w nuncjaturze jako biskup skory do wtrącania się, nie bez skłonności do intrygi²⁷. „W gruncie rzeczy jest dobrym biskupem, ale zdolnym do tworzenia przykrych sytuacji”²⁸ – uważał pierwszy w historii II Rzeczypospolitej nuncjusz apostolski w Warszawie.

Na tle tak zarysowanej osobowości ormiańsko-katolickiego arcybiskupa Lwo-wa warto podkreślić jego niezwykle talent kaznodziejski. Nuncjusz Ratti, charak-teryzując osobowość arcybiskupa Teodorowicza, na pierwszym miejscu zwracał uwagę właśnie na jego zmysł oratorski („utalentowany mówca”²⁹). Był cenionym kaznodzieją, porywał słuchaczy precyzyjnie wyrażaną myślą i pięknem języka³⁰. Siostra Barbara Żulińska³¹, blisko związana z arcybiskupem lwowskim, która na jego prośbę często notowała wygłaszane przez niego kazania³², tak charakteryzo-wała w swych zapiskach jego talent kaznodziejski:

„Był niezrównanym kaznodzieją. Już sama jego posągowa postać o wysokim czole mędrca, o oczach przymrużonych, jakby olśnionych blaskiem nieziemskim, fascynowała słuchaczy. Głos metaliczny o wielkiej rozpiętości, o barwie, która wspaniale harmonizowała ze słowem głoszonym, dykcja artystyczna, ale przede wszystkim język, mimo prostoty tak bogaty w porównania, tak piękny, tak spokoj-ny dzięki równowadze wewnętrznej, to wszystko było wspaniałą oprawą dla treści głębokiej, mistycznej, która zapładniała umysł i serce słuchacza, nie pozwalała mu ani na chwilę odejść od tematu i zostawiała trwałą ślad w duszy i życiu”³³.

²⁶ Archivio Segreto Vaticano [dalej cyt. ASV], Arch. Nunz. Varsavia 193, 1-8.7.1921, k. 477: relazione finale sulla missione di Mons. Ratti in Polonia.

²⁷ Cięty język abp. Teodorowicza dotyczył zresztą nie tylko spraw politycznych. P. Stach opisu-je dyskusję w prasie w 1922 roku po opublikowaniu przez prof. Ganszyńca racjonalistycznego arty-kułu o Bożym Narodzeniu; jego zdaniem odpowiedź abp. Teodorowicza była „pełna niepotrzebnej w sprawach ściśle naukowych retoryki”, „wojował przeciw prof. G. ironią i sarkazmem, pomniej-szając jego zdolności i wartości naukowe”. P. Stach, *Arcybiskupa Teodorowicza działalność na polu biblijnym*, Ateneum Kapłańskie 39 (1947), t. 47, s. 450.

²⁸ ASV, Arch. Nunz. Varsavia 193, 1-8.7.1921, k. 474: relazione finale sulla missione di Mons. Ratti in Polonia. Wydaje się, że opinia A. Rattiego w dużej mierze była wynikiem osobistych ura-zów i nieporozumień, zwłaszcza z okresu plebiscytu na Śląsku. Przyszły papież krytycznym okiem spoglądał także na bp. Sapiechę. Por. M. Nasalli Rocca di Corneliano, „Come lo ricordo bene...”, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2..., s. 581.

²⁹ ASV, Arch. Nunz. Varsavia 193, 1-8.7.1921, k. 474: relazione finale sulla missione di Mons. Ratti in Polonia.

³⁰ Por. K. Panuś, *Wychowawca narodu – abp Józef Teofil Teodorowicz*, Materiały Homiletycz-ne 209 (2003), s. 28; P. Skibiński, *Homiletyka Arcybiskupa*, w: *Arcybiskup ormiański Józef Teodo-rowicz...*, s. 33-39.

³¹ Barbara Żulińska CR (1881-1962), od 1914 r. w zgromadzeniu sióstr zmartwychwstaneek, w latach 1917-30 przełożona domu zakonnego we Lwowie.

³² Niektóre kazania abp. Teodorowicza wydano drukiem. Zob. np.: *Wobec ideałów Sienkie-wicza. Mowa wypowiedziana na nabożeństwie żalobnem za duszę śp. Sienkiewicza w kościele Maryackim w Krakowie*, Kraków 1917; *Na przelomie. Przemówienia i kazania narodowe*, Poznań 1923; *O ducha narodu polskiego*, Poznań 1927; *Kuszenie Chrystusa. Konferencje wielkopostne wygłoszone w niedziele Wielkiego Postu 1938 roku*, Kraków 1938.

³³ J. Wolczański, *Siostry Barbary Żulińskiej CR wspomnienia o arcybiskupie Józefie Teodoro-wiczu*, Folia Historica Cracoviensia 14 (2008), s. 295.

Zdaniem siostry Żulińskiej, kazania arcybiskupa lwowskiego cechowała niezwykła siła i odwaga. Docierał do głębi sumień i nimi wstrząsał.

Istotną część tej spuścizny oratorskiej stanowią kazania patriotyczne, które wygłaszał z okazji rocznic narodowych i ważnych wydarzeń w życiu ojczyzny³⁴. „Społeczeństwo czekało na jego słowo, było mu wdzięczne za prawdę” – notowała siostra Żulińska, podkreślając, że „tajemnica jego wpływu leżała w tym, że umiał uchwycić rytm życia współczesnego i znał psychikę zbiorowości”. „Płomieniem swej duszy zapalał serca słuchaczy, treścią i stylem przykuwał uwagę, porywał wyobraźnię, myśl głęboka była strawą dla rozumu, a namaszczenie nadprzyrodzone pobudzało do czynu religijnego”³⁵. Ksiądz Cieszyński, recenzując opublikowane w Poznaniu przemówienia i kazania narodowe arcybiskupa Teodorowicza, pisał: „W kazaniach tych są wartości siły twórczej, jest głęboka myśl, wspaniałą przywdziana szatą językową, jest polot poetycki i natchnienie. Autor objawia się w nich jako historiozof, nie spuszczając z oka realnych nizin współczesnej polityki. Ta mądrość przypina skrzydła, kiedy wzbija się na szczyty wiecznego tchnienia. Jak drugi Skarga przewidział i przepowiedział najbliższą przyszłość narodowi”³⁶. W kontekście jego działalności kaznodziejskiej nazywano go „potężnym wodzem”³⁷, „orłem ze Lwowa”³⁸, mówiono, że ma „rysy jak z pieczęci średniowiecznych, tyle było spokoju, majestatu i opanowania”³⁹. Podkreślano, że „pod wysoko sklepieniem czołem płonęły wielkie myśli”, a „w wielkich, w dal zapatrzonych oczach tała się jakaś tęsknota i tym tłumaczy się jego przedziwny urok”⁴⁰. Zapewne styl kaznodziejski, nacechowany patosem, mógł niektórych razić, zwłaszcza kiedy dotyczył spraw społecznych, jak o tym świadczą opinie wyrażona przez pracownika Polskiego Radia⁴¹. Tego typu odosobnione komentarze nie przekreślają jednak kunsztu mówcy. Zachowane do dziś nagrania kazań pasyjnych z 1938 roku wygłoszonych przez arcybiskupa obrządku

³⁴ Por. K. Panuś, *Wychowawca narodu...*, s. 28.

³⁵ J. Wołczański, *Siostry Barbary Żulińskiej...*, s. 295.

³⁶ N. Cieszyński, *J. Teodorowicz, Na przełomie. Przemówienia i kazania narodowe (Poznań 1923)*, Przegląd Homiletyczny 1 (1923), s. 304.

³⁷ A. Żychliński, *Przedmowa*, w: J. Teodorowicz, *Z Chrystusem Jezusem. Rozważania*, Kraków 1947, s. 5.

³⁸ N. Cieszyński, *U pamiętnych grobowców...*, s. 302.

³⁹ Określenie siostry Żulińskiej. J. Wołczański, *Siostry Barbary Żulińskiej...*, s. 257.

⁴⁰ N. Cieszyński, *U pamiętnych grobowców...*, s. 302.

⁴¹ W 1934 roku dyrekcja Polskiego Radia przesyłała bp. Adamskiemu, odpowiedzialnemu z ramienia episkopatu za kontakty z rozgłośnią, cotygodniowe „opinie kontroli” o audycjach religijnych. Recenzując wygłoszone we Lwowie dwudziestominutowe kazanie abp. Teodorowicza z 6 stycznia 1935, pisano: „Kazanie trochę przydługie, wygłoszone z kościoła, jako temat miało materializm czasów obecnych, któremu przeciwstawiało konieczność religii i wiarę w zwycięstwo. Wygłoszone było bardzo wolno, patetycznie i niezbyt płynnie, chwilami mogło być dla szerszych kół słuchaczy niezupełnie zrozumiałe. Mogło działać nie tyle rozumowo, ile ogólnym nastrojem religijnym, jaki je cechował (podpisany sekretarz dyrektora programowego J. Dłuska)”. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej cyt. AAKat], Kancelaria Biskupa Adamskiego [dalej cyt. KBA] 83 (I), k. 40.

ormiańskokatolickiego ukazują ogromny talent oratorski i potwierdzają, że dysponował on głosem, którego dobrze się słucha.

III. Kazanie radiowe i spirala pomówień

Ostatnie lata życia arcybiskup Teodorowicz przeżył w ciszy i osamotnieniu. Siostra Żulińska wspomina, że „zdrowie nie pozwalało mu na podróże i udzielanie się, wzrastająca głuchota utrudniała wiele”⁴². Oddawał się pisaniu i sprawom diecezji. Mogło się nawet wydawać, że nie pociąga go już wielka polityka. „Polityka – mawiał – to praca, która prawie zawsze obniża poziom duchowy każdego”⁴³. W 1937 roku arcybiskup Teodorowicz obchodził jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa i trzydziestopięciolecia biskupstwa⁴⁴.

Mimo wzmagającego się uczucia słabości arcybiskup lwowski nie porzucił jednak pasji kaznodziejskiej. Na początku 1938 roku, w święto Trzech Króli, arcybiskup Teodorowicz wygłosił kazanie podczas nabożeństwa w katedrze ormiańskiej we Lwowie, transmitowanego przez Polskie Radio na antenie ogólnopolskiej, które – zdaniem księdza Michała Rękasa⁴⁵, inicjatora cieszących się dużym uznaniem audycji radiowych dla chorych – spotkało się z zachwytem radiosłuchaczy⁴⁶. Ksiądz Rękas przekonywał też biskupa Stanisława Adamskiego, odpowiedzialnego za transmisje radiowe mszy świętych, że arcybiskup Teodorowicz jest przygotowany na cykl sześciu kazań wielkopostnych na temat *Ojciec nasz*, które gotów byłby wygłosić przez radio „na wzór [jak oświadczył] kazań wygłaszanych przez biskupa Adamskiego”⁴⁷. Najwyraźniej pomysł spodobał się ordynariuszowi katowickiemu, bo nie tylko umożliwił jego realizację, ale też prosił radio o nagranie tych kazań, tak by zachować brzmienie głosu arcybiskupa Teodorowicza dla potomnych⁴⁸.

Dyrektor naczelny Polskiego Radia, Roman Starzyński⁴⁹, przychylnie odniósł się do tej prośby: „Bezpośrednio po otrzymaniu listu ks. biskupa wydałem polecenie, aby kazania te zostały nagrane”⁵⁰. Starzyński przestrzegał jednak,

⁴² J. Wolczański, *Siostry Barbary Żulińskiej...*, s. 285.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Przemówienie wygłosił wówczas prymas Hlond. Por. A. Hlond, *Przemówienie z okazji 50-lecia kapłaństwa księdza arcybiskupa Józefa Teodorowicza wygłoszone w auli UJK 29 maja 1937 roku*, *Gregoriana* 3-4 (1937), s. 94-98. Zwieńczeniem odbywających się wówczas uroczystości była koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Łaskawej w Stanisławowie 30 maja 1937 roku.

⁴⁵ Michał Rękas (1895-1964), kapłan archidiecezji lwowskiej, w 1929 roku założył Diecezjalny Sekretariat Apostolstwa Chorych, od 1930 roku przemianowany na Krajową Centralę Apostolstwa Chorych z siedzibą we Lwowie. Na falach Polskiego Radia emitowano z jego inicjatywy audycje dla chorych, w latach 1930-39 ze Lwowa, a później z Katowic (1946-49).

⁴⁶ AAKat, KBA 84, 15.1.1938, k. 9: ks. Rękas do bp. Adamskiego. Ks. Rękas przygotował także „reportaż” wprowadzający do transmisji nabożeństwa.

⁴⁷ AAKat, KBA 84, 15.1.1938, k. 9: ks. Rękas do bp. Adamskiego.

⁴⁸ AAKat, KBA 84 (I), 31.1.1938, k. 50: bp Adamski do dyrektora Starzyńskiego.

⁴⁹ Roman Starzyński (1890-1938), od 1935 roku dyrektor naczelny Polskiego Radia, starszy brat Stefana Starzyńskiego (1893-1943), prezydenta Warszawy.

⁵⁰ AAKat, KBA 84 (I), 1.2.1938, k. 45: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego.

że nagranie kazań na *Stillu*⁵¹ albo na płycie woskowej będzie nietrwale, bo służy jedynie do powtórzenia audycji⁵². Ostatecznie Polskie Radio zarejestrowało dźwięk kazań na płytach firmy Decelith, wykonanych z miękkiej, elastycznej masy, używanych w przedwojennej radiofonii⁵³; pięć z nich zachowało się do naszych czasów⁵⁴.

Tematem kazań wielkopostnych – wbrew zapowiedzi księdza Rękasa – było „kuszenie Chrystusa na puszczy”. Kazania, wygłaszane we Lwowie⁵⁵, emitowano w programie ogólnopolskim we wszystkie niedziele Wielkiego Postu 1938 roku (6 marca, 13 marca, 20 marca, 27 marca, 3 kwietnia, 10 kwietnia) po mszy świętej transmitowanej o godzinie dziewiątej z różnych kościołów w Polsce⁵⁶. Niekiedy sama transmisja musiała napotykać trudności techniczne, o czym świadczy protest członków Katolickiego Związku Radiosłuchaczy z Radomia, którzy w liście

⁵¹ Tak nazywano urządzenia nagrywające do magnetycznej rejestracji dźwięku na taśmie stalowej skonstruowane przez Niemca Kurta Stille na początku lat trzydziestych XX wieku. Aparatura Stille'a była bardzo ciężka i nie nadawała się do instalowania w samochodach transmisyjnych.

⁵² „Aby zachować głos osoby żyjącej obecnie dla potomności, z takiej płyty woskowej można kazać zrobić płytę stałą. Ponieważ jednak utrwalenie na stałe jednego tylko przemówienia kosztuje bardzo drogo, bo około 1000 zł, więc my tego w zasadzie nie robimy. Mamy zaledwie 2 płyty stałe: jedna z głosem Marszałka Piłsudskiego i jedna z głosem Marszałka Śmigłego-Rydza. Utrwalenie na stałe 6 kazań kosztowałoby około 6000 zł, a na to nas nie stać, gdyż my z płyty woskowej możemy kilka razy powtórzyć daną audycję, a płyta stała ma znaczenie raczej archiwalno-muzealne, co wykracza już poza zakres naszych kompetencji” (AAKat, KBA 84 (I), 1.2.1938, k. 45: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego). Dyrektor dodawał przy tym, że jedyną wytwórnią płyt stałych w Polsce jest „fabryka żydowska «Syrena», w której takie płyty trzeba zamawiać”. W rzeczywistości istniały w Polsce także mniejsze fabryki, jak Harmonia Record i Cristal-Electro, a także przedstawicielstwa firm zagranicznych, jak na przykład niemieckiej Odeon. Por. M. Kominek, *Zaczęło się od fonografu...*, Kraków 1986, s. 268-269.

⁵³ Płyty w latach trzydziestych ubiegłego wieku niemiecka firma Decelith dostarczała rozgłośniom w celu bezpośredniego zapisywania dźwięku; nie sprzedawano ich w sklepach, a dokonane na nich zapisy pozostawały w jednym egzemplarzu przechowywanym przez producenta nagrania. Ten sposób nagrywania dźwięku był szczególnie przydatny w terenie. Por. *Radio-Informator. Kalendarz Przewodnik Radiosłuchacza na rok 1939*, red. E. Świerczewski, Warszawa 1939, s. 257.

⁵⁴ Kazania zostały wydane na płycie CD w 2007 roku przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

⁵⁵ S. Kruczkowski, A. Musiałowski (*Unikatowe nagrania kazań Arcybiskupa na płytach bezpośredniego zapisu*, w: *Arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz...*, s. 68) stwierdzają, że ostatnie kazanie zostało prawdopodobnie wygłoszone osobiście przez abp. Teodorowicza podczas nabożeństwa w Warszawie. Przypuszczenie to wydaje się jednak nieuzasadnione w świetle korespondencji między dyrekcją Polskiego Radia a redakcją „Małego Dziennika”, w której rozgłośnia tłumaczy przyczyny przerw w szóstym kazaniu pasyjnym: „Radiostacja lwowska, skąd nadawane było kazanie, oraz radiostacja krakowska połączona bezpośrednio ze Lwowem, transmitowały kazanie do końca bez żadnych przerw”. *Przerwane kazanie Ks. Arcybiskupa Teodorowicza i wyjaśnienie Polskiego Radia*, Mały Dziennik, 16.4.1938, s. 5.

⁵⁶ Były to w kolejności: kościół ojców dominikanów we Lwowie, kościół pobernardyński w Wilnie, kościół pw. Świętego Krzyża w Warszawie, kościół pw. Najświętszej Maryi Panny w Piekarach Śląskich, kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, kościół pw. Świętego Krzyża w Warszawie. Kazania abp. Teodorowicza emitowano po Mszy św. około godz. 9.50 (niekiedy zaznaczano to w programie radiowym); na końcu dwóch kazań zachował się głos spikera radiowego, który obwieszczał koniec transmisji. Kazania zostały w tym samym roku wydane drukiem. J. Teodorowicz, *Kuszenie Chrystusa...*, Kraków 1938.

skierowanym do biskupa Adamskiego krytykowali przerwanie jednego z kazań pasyjnych arcybiskupa Teodorowicza (a także przerwy w transmisji z uroczystości kanonizacyjnych Świętego Andrzeja Boboli z Rzymu)⁵⁷.

Ewangelijna scena kuszenia Chrystusa pozwoliła – jak zaznaczał w pierwszym kazaniu arcybiskup Teodorowicz – „zbliżyć się ku Chrystusowi z tej właśnie strony, która zdawała się być zupełnie niedostępną dla uczniów i ludzi. Bo życie wewnętrzne Chrystusa, Jego świadomość jako Syna Bożego, a zarazem Syna Człowieczego, kryje w sobie tyle tajemnic, iż staje się ono prawdziwym misterium”⁵⁸. Kazimierz Panuś określa kazania pasyjne głoszone przez arcybiskupa mianem „rekolekcji narodowych”, w których rozważania o wewnętrznym życiu Zbawiciela łączył on z analizą problemów, jakie niosły ze sobą losy wolnego narodu⁵⁹. Marek Jurek widzi w kazaniach „testament dla narodu”, „rekapitulację jego teologii politycznej”, w której kuszenie Chrystusa staje się „prefiguracją obrony rzeczywistej cywilizacji” przed „demoniczną ułudą”⁶⁰. Arcybiskup lwowski mówił o konieczności zwrócenia się ku Bogu i o prawdziwej wolności, która wyznacza miejsce chrześcijanina w świecie. Wiele uwagi poświęcił zagrażającym Polsce niebezpieczeństwom, zwłaszcza ze strony Rosji bolszewickiej. Wychodząc od sceny kuszenia, arcybiskup Teodorowicz powracał często do myśli o „demonie Wschodu”, który chce Rzeczpospolitą „przekształcić w jeden z oddziałów Kominternu rosyjskiego”⁶¹. Rozważanie pokus, którym poddawany był Chrystus, prowadziło do wołania o obronę przed komunizmem, przed grozą bolszewizmu i nieszczęsnej walki klas⁶². „Rosja niszczy i zamyka kościoły, ale za to wynosi do bóstwa kult maszyny”⁶³, „komunista rosyjski jest wprost zobowiązany do tego, by się stał wojującym ateistą”⁶⁴ – przekonywał słuchaczy arcybiskup Teodorowicz. Mocno brzmiało także potępienie neopogaństwa propagowanego przez nazizm, który rozbudza niepohamowaną żądzę władzy i prowadzi do ideologii ubóstwienia woda i państwa w faszystowskich Niemczech.

⁵⁷ AAKat, KBA 84 (I), 11.5.1938, k. 11-13: Katolicki Związek Radiosłuchaczy z Radomia do bp. Adamskiego; Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu [dalej cyt. AAP], Naczelny Instytut Akcji Katolickiej [dalej cyt. NIAK] 5, 17.4.1938: ks. Ścisła z Radomia do NIAK. Z kolei „Mały Dziennik” interweniował w Polskim Radiu w sprawie przerwy w ostatnim kazaniu pasyjnym abp. Teodorowicza, przyjmując tłumaczenie rozgłośni („nieprzewidziane przepalenie jednej z lamp w aparaturze technicznej, skutkiem czego aparatura ta przestała działać na kilka minut do czasu wymiany zużytej lampy na nową”) jako zapewne słuszne, jeśli chodzi o techniczną stronę zagadnienia. „Istnieje jednak jeszcze strona moralna. A więc bezpośrednio po przerwaniu kazania nie nastąpiło wyjaśnienie spikera radiowego. W dodatku przerwa nastąpiła w momencie omawiania przez ks. arcybiskupa zagadnień totalizmu, komunizmu i masonerii jako ekspozytury światowego żydostwa, co również w radiosłuchaczach wywołało pewne sugestie”. *Przerwane kazanie...*, s. 5.

⁵⁸ J. Teodorowicz, *Kuszenie Chrystusa...*, s. 7.

⁵⁹ Por. K. Panuś, *Wychowawca narodu...*, s. 32.

⁶⁰ Por. M. Jurek, *Magnanimus*, w: *Inwentarz archiwalny spuścizny...*, s. LI.

⁶¹ J. Teodorowicz, *Kuszenie Chrystusa...*, s. 13.

⁶² Por. tamże, s. 27.

⁶³ Por. tamże, s. 53.

⁶⁴ Por. tamże, s. 59.

W kazaniach znajdziemy cytaty z pism Ojców Kościoła i literatury pięknej. Spośród polskich pisarzy arcybiskup Teodorowicz często odwoływał się do Zygmunta Krasińskiego, nie brak też nawiązań do myśli wybitnych filozofów i teologów. Kaznodzieja poruszał także wątki dotyczące aktualnych wydarzeń. Kilkakrotnie nawiązywał do zamordowania przez komunistycznego ideowca z nienawiści do Kościoła księdza Stanisława Streicha w podpoznańskim Luboniu; zdarzenie miało miejsce 27 lutego 1938 roku, a więc w niedzielę poprzedzającą rozpoczęcie cyklu kazań pasyjnych. Arcybiskup Teodorowicz przywoływał także *Anschluss* Austrii z 12 marca 1938 roku czy ultimatum rządu polskiego wobec Litwy z 17 marca 1938 roku.

Wypowiedzią, która wywołała burzliwą wymianę zdań na forum publicznym, okazało się piąte kazanie pasyjne. Kontrowersje związane z wygłoszeniem tej konferencji najprawdopodobniej sprawiły, że płyta z jej nagraniem nie zachowała się do naszych czasów⁶⁵. Kazanie było transmitowane ze studia lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia po mszy świętej z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie 3 kwietnia 1938 roku⁶⁶.

W kontekście drugiego kuszenia Chrystusa (Mt 4,5-7) arcybiskup Teodorowicz poruszył w nim temat zła duchowego w świecie. Zastanawiając się nad jego źródłem, mówił o namiętności bezbożnictwa i bałwochwalstwa, o procesie odrzucania Boga, który – jego zdaniem – sięgał renesansu. Nawoływał też do stanięcia na straży wartości chrześcijańskich, skoro „tak blisko sąsiadujemy z państwem Sowieców”, a zbrodnia w Luboniu była jak uderzenie dzwonu na trwogę. Przekonywał wreszcie, że wiele jest podobnych zdarzeń, „nie tak rzucających się w oczy, nie tak potwornych, ale odtwarzających żywce ducha sowieców, które dlatego, iż mniej są widoczne, mniej wyzywające – nie dosyć skupiają naszą uwagę”⁶⁷.

Przykład i ilustrację takiej propagandy arcybiskup Teodorowicz znalazł w uniwersytetach ludowych organizowanych przez Centralny Związek Młodej Wsi⁶⁸. Powołał się przy tym na pamiętnik jego absolwentki, wydany w formie broszury zatytułowanej *W walce o własny pogląd na świat*⁶⁹. Pamiętnik wiejskiej dziewczyny z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, która przeszła kurs uniwersytetu ludowego „Młodej Wsi”, ukazywał głęboki konflikt pomiędzy

⁶⁵ Płyty docelitowe były bardzo miękkie i z łatwością można było zrobić w nich ryse; nawet jednorazowe odtworzenie na tradycyjnych gramofonach mogło spowodować nieodwracalne deformacje. Por. S. Kruczkowski, A. Musiałowski, *Unikatowe nagrania kazań...*, s. 63-67.

⁶⁶ W liście dyr. Starzyńskiego do bp. Adamskiego pojawia się stwierdzenie, że kazanie zostało wygłoszone „w studio rozgłośni lwowskiej w dn. 3 kwietnia 1938 r.”. AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 18-19; dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego, załącznik nr 2, odpis kazania abp. Teodorowicza z 3.4.1938.

⁶⁷ Por. J. Teodorowicz, *Kuszenie Chrystusa...*, s. 60.

⁶⁸ Więcej na temat związku zob. J. Mazurek, *Kraj a emigracja: ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Warszawa 2006, s. 389-416; „Siew” i „Raclawice”: *ruch młodowiejski w czasie pokoju i wojny*, red. R. Olbrychski, Warszawa 1992.

⁶⁹ Broszurę wydało w 1938 roku Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne: *W walce o własny pogląd na świat: pamiętnik absolwentki uniwersytetu ludowego*, red. M. Wachowski, Poznań 1938.

postawą ateistyczną rzekomo narzucaną wychowankom a uczuciami religijnymi. Wspomnienia te budziły wówczas emocje publicystów obozu narodowo-demokratycznego, jak o tym świadczy choćby artykuł na łamach tygodnika literacko-artystycznego wydawanego przez Stanisława Piaseckiego „Prosto z mostu”⁷⁰.

Arcybiskup Teodorowicz nazywał pamiętnik „wielką tragedią młodocianej duszy, która się zмага pomiędzy swą wiarą a niewiarą, jaką jej uniwersytet ten wiejski próbuje zaszczerpić przez kierowników”⁷¹. Diagnoza wydawała się oczywista: „Niewiara ta jest wszczepiana w dusze z całą ostrożnością, prawdziwie wedle metod bolszewickich”. Ateizm jest „szczepiony i narzucany”, „choć z zębami przysłaniany”. „Czymże – pytam – różni się agitator przemycający bibułę agitatorską do Polski, od typu profesora takiego uniwersytetu ludowego, który się wysuwa na czoło w pamiętniku wiejskiej dziewczyny? Chyba tym, że ten ostatni, nadużywający schizmy uniwersytetu, jest tylko tym karygodniejszy” – mówił arcybiskup Teodorowicz. Dalej zadawał pytanie: „Czy to my jesteśmy w Rosji? Nie, to wszystko dzieje się w Polsce! To jest polski uniwersytet ludowy, który się przemienia na przedsiónek komunizmu, a młodzież polską urabia na forpoczty rosyjskiego Kominternu”. Na koniec arcybiskup Teodorowicz zastanawiał się, jakich żołnierzy wychowują takie uniwersytety, jakie matki i żony wyjdą z takiej zatrutej szkoły. „A więc nie tylko grasują u nas zabójcy ciała, groźni bandyci, przeorywują nasze wsie polskie siejbą zatrutą jeszcze groźniejsi od nich mordercy duszy” – konstatował arcybiskup lwowski.

Kazanie pasyjne, emitowane przez Polskie Radio, zostało odebrane jako atak na uniwersytety ludowe popierane przez polski rząd. Na protesty nie trzeba było długo czekać. Dla siostry Żulińskiej stał za nimi zbyt radykalizujący rząd, w konklubinatach żyjący ministrowie, których bolały wypowiedzi skierowane przeciw deprawowaniu duszy polskiego ludu⁷² (wydaje się, że w opinii tej głęboko ukryte jest przekonanie arcybiskupa Teodorowicza). Protesty nadchodziły do Polskiego Radia i szybko wywołały prawdziwą burzę prasową.

Kluczowa okazała się wymiana korespondencji pomiędzy prezesem Centralnego Związku Młodej Wsi, Stanisławem Gieratem⁷³, a dyrektorem Starzyńskim.

⁷⁰ „Nie podobna czytać pamiętnika bez najgłębszego wstrząsu. Dotychczas pisało się w prasie o areligijnym wychowaniu w uniwersytetach ludowych wiciowców; tu mamy do czynienia z uniwersytetem ludowym «Młodej Wsi», a więc organizacji prorządowej, popieranej przez czynniki oficjalne. Na popisy i obchody zjeżdżają tu delegaci Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Oświaty” (*Jak wychowuje Uniwersytet Ludowy „Siewu”*, Prosto z Mostu 16 (182), 27.3.1938, s. 5). Może właśnie lektura tego artykułu stała się dla abp. Teodorowicza inspiracją do kazania.

⁷¹ Wszystkie cytaty z kazania za: AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 18-19; dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego, załącznik nr 2, odpis kazania abp. Teodorowicza z 3.4.1938. Jest to stenogram przygotowany przez Polskie Radio z nagrania płytowego. Por. J. Teodorowicz, *Kuszenie Chrystusa...*, s. 60-62. Tekst oddany do druku został najwyraźniej poddany redakcji autorskiej i zawierał drobne zmiany korekcyjne i uzupełnienia. Podobne różnice są widoczne pomiędzy zachowanymi nagraniami pięciu kazań a wersją książkową.

⁷² Por. J. Wołczański, *Siostry Barbary Żulińskiej...*, s. 263.

⁷³ Stanisław Gierat (1903-1977) w latach 1928-39 stał na czele ruchu młodowiejskiego jako prezes Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, posiadał rozległe kontakty w świecie politycznym przedwojennej Polski.

W liście z 13 kwietnia 1938 roku organizator uniwersytetów ludowych protestował przeciwko wyrażaniu na antenie Polskiego Radia tak kłamliwych sądów⁷⁴. Uważał, że „kaznodzieja, omawiając zagadnienie komunizmu i młodego pokolenia, pozwolił sobie na niesłychany w swej formie i treści atak na uniwersytety wiejskie i centralny Związek Młodej Wsi”. Zarząd „Siewu”, „nie wnikając w meritum imputowanych zarzutów”, stwierdzał, że Polskie Radio jako „instytucja o charakterze użyteczności publicznej” zostało wykorzystane jako narzędzie do rozgrywek społeczno-politycznych. Prezes Gierat wyrażał zdziwienie, że prelekcje „Siewowców” były cenzurowane, natomiast zasada ta „nie została uszanowana w kazaniu księdza arcybiskupa, który korzystając z zainstalowanych mikrofonów do kazań wielkopostnych, nadużył uprawnień prelegenta”.

Ponieważ w opinii Starzyńskiego protest ten mógł nie tylko przyczynić się „do poważnego ubytku abonentów”, ale mógł „narazić na z góry przegraną sprawę sądową”, dzień później udzielono prezesowi „satisfakcji” w formie przeprosin, by „przeciąć całą sprawę”⁷⁵: „W odpowiedzi na list WPanów z dnia 13 kwietnia rb. stwierdzamy z ubolewaniem, że istotnie w kazaniu abp. Teodorowicza znalazły się pewne zwroty, które nie powinny były pójść na antenę. Stało się to dzięki temu, że podobnie jak mów ministrów – nie kontrolowaliśmy kazań wygłaszanych przez księży biskupów. W sprawie tej zwrócimy się do episkopatu polskiego, aby na przyszłość uniknąć tego rodzaju nieprzyjemnych incydentów”⁷⁶.

Wymiana listów stała się łąkowym kąskiem propagandowym dla działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi, którzy upublicznili sprawę. Polskie Radio i jego dyrektor zostali zaatakowani – jak to określił sam zainteresowany – w prasie „partyjnej” i „katolickiej”. Dyrektor Starzyński tłumaczył się w liście do biskupa Adamskiego, że nie uważał za pożądane ujawniać szczegółów umowy pomiędzy episkopatem a Polskim Radiem i nie mógł ogłosić żadnego sprostowania ani „otrzymać żadnej satisfakcji”⁷⁷.

Dyrektor Polskiego Radia znalazł się jakby w potrzasku. Prasa socjalistyczna krytykowała go za wykorzystanie publicznej rozgłośni do głoszenia poglądów politycznych przez arcybiskupa Teodorowicza, sprzecznych z interesem państwa. Z kolei zwolennicy arcybiskupa lwowskiego i sam arcybiskup Teodorowicz nie mogli sobie wyobrazić, że dyrektor Polskiego Radia skrytykował przedstawiciela episkopatu i ośmielił się wyrazić przekonanie, że istotnie w kazaniu „znalazły się pewne zwroty, które nie powinny były pójść na antenę”. Ich zdaniem była to prosta droga do cenzury Kościoła⁷⁸.

⁷⁴ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 24: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego, załącznik nr 3, list prezesa Gierata do dyrektora Starzyńskiego z 13.4.1938.

⁷⁵ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 16: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego.

⁷⁶ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 19: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego, załącznik nr 4, list dyr. Starzyńskiego do prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi z 14.4.1938.

⁷⁷ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 16: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego.

⁷⁸ Por. np. tytuł z „Kuriera Poznańskiego”: „Siew” domaga się cenzury kazań, Kurier Poznański, 24.4.1938, s. 4.

Katolicka Agencja Prasowa w wydanym komunikacie przytoczyła obszernie fragmenty protestu „Siewowców” i pełny tekst listu Starzyńskiego. Uważano jednak, że list dyrektora rozgłosi wcale nie zamyka sprawy: „Sprawa dopiero została rozpoczęta i zasługuje na najbaczniejszą uwagę. Stanowisko Polskiego Radia wyrażone przez usta jego dyrektora p. Starzyńskiego rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na kryteria, jakimi kierują się pp. cenzorzy radiowi w ocenie co może «pójść na antenę»”⁷⁹ – pisano na zakończenie komunikatu. Przypominano też, że społeczeństwo ma prawo żądać zastosowania kryteriów „jedynie polskich i chrześcijańskich” w układaniu programów radiowych. Podobny komentarz zamieszczał krakowski „Czas”: „Uważamy, że do oceny kazań wysokich dostojników Kościoła nie jest powołana ani dyrekcja Polskiego Radia, ani «Siew». Opinia katolicka ma prawo domagać się wyjaśnień, co oznaczają powyżej przytoczone zdania listu dyrektora Polskiego Radia”⁸⁰.

Kilka dni później w krakowskim dzienniku z dużą dozą ironii polemizowano ze stanowiskiem wyrażonym przez przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej. Wcześniej krytykowali oni działalność wiejskiej młodzieżówki, ale „gdy chodzi o atak na Kościół lub duchowieństwo, wtedy tworzy się zgrany zespół” – „wiadomo przecież, że nic tak Kominternu nie raduje, jak każde wystąpienie w Polsce przeciwko religii i Kościołowi”⁸¹. Przekonywano, że PPS, która „stoi się niemal codziennie w piórka demokracji, głosząc wolność przekonań, tolerancję religijną i tym podobne hasła”, powinna już wcześniej, po ukazaniu się broszury słuchaczki uniwersytetów ludowych, wystąpić w obronie wolności sumienia. „Tymczasem prasa socjalistyczna zaatakowała abp. Teodorowicza za to właśnie, że stanął w obronie uciśnionych i znieważanych w swych najświętszych uczuciach”.

Dzień później „Kurier Warszawski” publikował obszerny felieton na temat wolności słowa w Polskim Radiu. Cytując korespondencję między Starzyńskim a Gieratem, stwierdzano, że w liście dyrektora rozgłosi jest „o jedno zdanie za dużo”: „Skąd p. dyrektor uważa się za powołanego do wydawania wyroku o słowach arcybiskupa-kaznodziei, nikt zaiste nie pojmie”⁸². Brano w obronę arcybiskupa Teodorowicza, którego słowo „nigdy nie będzie rażące”, kazania „prawdziwie świetne”, budzące „szczerą podziw”, zawierały bowiem sądy „dla całej Polski cenne”. Felieton kończył się ironizującym opisem wolności słowa w Polskim Radiu: „Siedzę sobie w domu w ubiegłą sobotę wieczorem. Dochodzą mnie dźwięki radia. I nagle wpadają w uszy, z siarczystego wystąpienia, podanego w wiadomościach radiowych, słowa i wyrażenia, bez względu na treść sprawy, nieoczekiwane dosadne właśnie w radio: zdrada, dywersja, kłamstwo, intryga, podstęp. Nazajutrz, w niedzielę rano, tuż po pieśni nabożnej, kropią tę piękną prozę po raz drugi. Nie było to zaś ani kazanie biskupa ani mowa ministra. Swoboda nadzoru,

⁷⁹ Cyt. za: „Siew” i *Polskie Radio w roli cenzorów kazania ks. Arcybisk. Teodorowicza*, Kurier Warszawski, 25.4.1938, s. 12.

⁸⁰ *Protesty „Siewu” i ubolewania Polskiego Radia z powodu kazania J.E. ks. arcybiskupa Teodorowicza*, Czas, 23.4.1938, s. 4.

⁸¹ *P.P.S. a demokracja, Kościół a polityka*, Czas, 27.4.1938, s. 3.

⁸² *Jak to bywa w radio*, Kurier Warszawski, 28.4.1938, s. 2.

ze strony zarządu radia, była przeto, według jego własnych oświadczeń, całkowita. Zanim więc, w radio naszym, zabiorą się do nadzoru nad słowem biskupów polskich, mają rozległe i wdzięczne pole innych udoskonaleń”.

Dyrektor Starzyński wyjaśniał zaistniałą sytuację w długim liście do biskupa Adamskiego. Przypominał w nim umowę zawartą między episkopatem a Polskim Radiem, w świetle której teksty kazań miały być dostarczone na dziesięć dni przed datą wygłoszenia. „Teksty kazań abp. Teodorowicza nie zostały dostarczone. Dyrekcja Programowa, nie przypuszczając, aby w kazaniu wysokiego dostojnika Kościoła mogły się znaleźć zwroty, które wedle przyjętych zwyczajów we wszystkich radiofoniach świata nie mogą być wygłaszane przed mikrofonem – nie żądała przedłożenia tekstu kazań i tekstu tego nie posiadamy”⁸³ – pisał Starzyński. Wyjaśniał też, że rozgłośni przysły z pomocą nagrania: „Dopiero, gdy na skutek kazania z 3 bm. zaczęły napływać protesty do Polskiego Radia, przesłuchaliśmy płytę nagraną z tego kazania i na tej podstawie odtworzyliśmy przy pomocy stenografa rękopis kazania”⁸⁴, wspomniany wcześniej list Gierata oraz protest Czesława Zdanowskiego ze Szczechowa, poczta Sztutowo.

Świadectwo „słuchacza radiodbiornika” i „uniwersytetu ludowego, trzeciego kursu w Głuchowie” (jak siebie nazywał Zdanowski) było jednoznaczne: „Żadnego bezbożnictwa i komunizmu, tego coby miało szkodzić Państwu i Religii, u nas na kursie nie było, i jaki i poszłem taki powróciłem, bezbożnika ze mnie nie zrobiono”⁸⁵. Dla Zdanowskiego niepokojący okazywał się jednak inny problem: „To, co słyszałem w dniu 3 kwietnia przez radio, oburzyło mnie do żywego”. Według niego, pamiętnik jakiejś tam dziewczyny, i to nie wiadomo o jakim poziomie umysłowym, nie świadczy jeszcze o bezwartościowości uniwersytetów. Kazanie arcybiskupa Teodorowicza nazywa więc podstępny wykorzystaniem Polskiego Radia, które nie powinno służyć wzniesieniu zamętu wśród młodzieży i rodziców. Zdaniem mieszkańca Szczechowa, kaznodzieja nie zdawał sobie sprawy, jakiego trzeba wysiłku, by dostać się do szkoły, zorganizować młodzież do wspólnej pracy i dostrzec, że tylko rozumna i oświecona gromada zdolna jest do wielkiego czynu. „Takie kazanie to szkodę P.R. przynosi, nie pożytek” – konstatował oburzony radiosłuchacz, który nie życzył sobie, by „plwano wobec naszych rodziców, którzy nam zawierzyli”. Na koniec Zdanowski przekonywał, że swoje mizerne zarobki przeznaczył na radiodbiornik („każdy z nas jest zwolennikiem i miłośnikiem

⁸³ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 16: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego.

⁸⁴ Zaznaczono przy tym, że stenogram został spisany przez Barbarę Dębską, Warszawa, Stare Miasto 29 m. 2. AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 18-19: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego, załącznik nr 2, odpis kazania abp. Teodorowicza z 3.4.1938. Stenogram zawiera podpis „za zgodność” (nieczytelny). Podkreślono w nim pewne zwroty: „uniwersytet i Młoda Polska”, „który się przemienia w przedsiemek komunizmu, a młodzież polską urabia na forpoczty rosyjskiego kominternu”, „grasują u nas zabójcy ciała, groźni bandyci, przeorywują nasze wsie polskie siejbą zatrutą jeszcze groźniejsi od nich mordercy duszy”.

⁸⁵ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 20: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego, załącznik nr 1, odpis listu Czesława Zdanowskiego do Polskiego Radia (pisownia oryginalna).

radia”) nie po to, „by biczowano nas w twarz”. „Chrystus w ten sposób nie nauczał miłości wzajemnej i na pewno nie tylko ja sam wypowiadam taki żal do P. Radia” – stwierdzał z patosem radiosłuchacz.

Podparcie się taką wypowiedzią dawało Starzyńskiemu w wymianie korespondencji z biskupem Adamskim mocne argumenty. „Mikrofon jest tak czułym instrumentem, że zupełnie inaczej w nim wychodzi to, co nie razi, gdy jest napisane w dzienniku, czy wypowiedziane na zebraniu. Z tych względów radio musi unikać wszelkich polemik”⁸⁶ – przekonywał biskupa katowickiego. Powoływał się przy tym na przykład państw demokratycznych, takich jak Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania, gdzie wprawdzie do mikrofonu dopuszczani są przedstawiciele wszystkich partii, ale nie mogą oni atakować innych stronnictw politycznych. „Od 12 lat istnienia radiofonii polskiej nie zdarzyło się nigdy, aby przed mikrofonem Polskiego Radia zaszedł wypadek publicznego zaatakowania którejkolwiek instytucji politycznej, społecznej, czy nawet zawodowej” – ręczył Starzyński, przypominając incydent krytycznej oceny Giełdy Mięsnej w Warszawie przez pewnego prelegenta, który natychmiast został odsunięty od mikrofonu.

Dyrektor rozgłosi usprawiedliwiał arcybiskupa Teodorowicza brakiem dostatecznego rozeznania w konsekwencjach transmisji radiowej, bo „prawdopodobnie nie docenił on różnicy istniejącej pomiędzy przemówieniem przed mikrofonem a przemówieniem z kazalnicy, czy na zgromadzeniu publicznym, gdzie ma się do czynienia przeważnie z jednolitym audytorium”. Starzyński prosił o zażegnanie incydentu i troskę o to, by w przyszłości podobne wypadki nie mogły mieć miejsca. Deklarował także gotowość przyjazdu do Katowic w celu bliższego omówienia sprawy.

Bardzo emocjonalnie podszedł do sprawy arcybiskup Teodorowicz. W wielostronicowych listach do biskupa Adamskiego i prymasa Hlonda atakował Polskie Radio i żądał jednoznacznej reakcji episkopatu w jego obronie, w imię zagwarantowania wolności głoszenia kazań przez polskich hierarchów. Arcybiskup lwowski przesłał nawet do Katolickiej Agencji Prasowej list otwarty, w którym dziękował wszystkim, którzy stanęli po jego stronie: „Wobec licznych adresów skierowanych do mnie z okazji znanego przejścia z czynnikami odpowiedzialnymi Polskiego Radia, pragnę złożyć publiczne podziękowanie zarówno publiczności, jak i prasie która tak zgodnym chórem oświadczyła się i zjednoczyła w potępieniu stanowiska zajętego przez Polskie Radio odnośnie do jednego z fragmentów pasyjnych kazań”⁸⁷.

Konferencja Episkopatu Polski na posiedzeniu 10 maja stanęła po stronie arcybiskupa Teodorowicza, uznając kazania pasyjne za odpowiadające swą „treścią wychowawczej tendencji państwowej”: „Episkopat uważa wystąpienie Radia Polskiego (...) za niedopuszczalne i prosi bp. Adamskiego o oświadczenie dyrekcji Radia Polskiego z powołaniem się na Konferencję Episkopatu, że kazanie abp. Teodorowicza nie wykroczyło w niczym poza kompetencje biskupa nauczającego

⁸⁶ AAKat, KBA 84, 26.4.1938, k. 16: dyrektor Starzyński do bp. Adamskiego.

⁸⁷ AAKat, KBA 84 (I), bd., k. 11: abp Teodorowicz do KAP.

wiernych, i że biskup ma prawo piętnowania objawów antychrześcijańskich i antyreligijnych w kraju”⁸⁸. Biskup Adamski przekazał wprawdzie dyrektorowi Starzyńskiemu jednoznaczne oświadczenie biskupów⁸⁹, ale zachęcał też arcybiskupa Teodorowicza do wyciszenia całej sprawy i nazywał incydent mało znaczącym. Nie widział też potrzeby kierowania przez episkopat listu w jego obronie: „Sytuacja w Kościele nie jest tego rodzaju, żebyśmy mieli powód do inicjowania walk i prowadzenia ich zasadniczo tam, gdzie chodzi raczej o wykołojenie, a nie o zasadniczą złą wolę”⁹⁰. W październiku 1938 roku kardynał Hlond przekazał Katolickiej Agencji Prasowej informację, że incydent uważa za zakończony⁹¹, a arcybiskup lwowski ze swej strony nie omieszczał rozpowszechnić listu prymasa relacjonującego podjęte przez episkopat środki⁹². Dyrektor Starzyński wówczas już nie żył⁹³. Arcybiskup Teodorowicz zmarł we Lwowie 4 grudnia 1938 roku⁹⁴.

IV. Ambona radiowa w służbie godności człowieka

Ksiądz Jan Kiciński, redaktor „Biblioteki Kaznodziejskiej”, pisał w wydanym przez siebie w 1935 roku podręczniku homiletyki: „... jeżeli kazania mają być aktualne i praktyczne, a tym samym interesujące i skuteczne, musi kaznodzieja hojną ręką czerpać przykłady i zdarzenia z życia i to życie z jego potrzebami wciąż w kazaniach uwzględniać. Stąd musi on to życie i duszę ludzi dzisiejszych poznawać i studiować”⁹⁵. Arcybiskupowi Teodorowiczowi jako pomoc w aktualizacji słowa Bożego mówiącego o kuszeniu Chrystusa posłużyła broszura uczestniczki wykładów uniwersytetu ludowego. Przestrzegając jednak przed ateizacją młodzieży wiejskiej, arcybiskup lwowski wkroczył na delikatne pole polityki, nazywając tę formę edukacji „zatratą szkołą”. Przykład wywołał lawinę protestów i spore emocje polityczne⁹⁶. Pytanie, czy przyczynił się do uzdrowienia uniwersytetów ludowych, pozostaje pytaniem retorycznym.

Powyższe zdarzenie potwierdza konieczność przepowiadania radiowego ukierunkowanego na dobro wspólne, a także troski o brzmienie słowa, biorąc pod uwagę godność każdego odbiorcy – czy będzie nim twórca uniwersytetów ludowych,

⁸⁸ Acta Hlondiana, t. IV, cz. 1, s. 38: kard. Hlond do abp. Teodorowicza.

⁸⁹ AAKat, KBA 84, 16.5.1938, k. 14: bp Adamski do dyrektora Starzyńskiego.

⁹⁰ AAKat, KBA 84, 1.7.1938, k. 71: bp Adamski do abp. Teodorowicza.

⁹¹ AAKat, KBA 84 (I), 20.10.1938, k. 66: depesza KAP.

⁹² Depeszę KAP opublikowano w prasie. Zob. np. *Niedopuszczalne wystąpienia Pol. Radia w oświetleniu listu ks. Prymasa*, Dziennik Poznański, 21.10.1938, s. 2.

⁹³ Zmarł na aneurizm serca 5 lipca 1938 roku w Warszawie.

⁹⁴ Z okazji pogrzebu abp. Teodorowicza na antenie Polskiego Radia nadano kilkanaście godzin programu poświęconego uroczystościom żałobnym. AAP, NIAK 5, 19.12.1938: ks. Rękas do ks. dyr. Marlewskiego; Bureau Catholique International de Radiodiffusion 16 (1939), s. 12.

⁹⁵ J. Kiciński, *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 498.

⁹⁶ Dotyczyły one m.in. rozłamu w OZN: „W dyskusji zabrał pierwszy głos b. premier Kozłowski, który wystąpił przeciw «Ozonowi», zarzucając zmianę linii. Zacytował wystąpienie «Siewu» przeciw arcybiskupowi Teodorowiczowi. Podczas dalszych wywodów b. premiera zerwała się taka burza, że p. Kozłowski nie mógł dalej odczytać swego przygotowanego przemówienia”. *Burzliwe obrady koła parlamentarnego OZN*, Kurier Poznański, 1.5.1938, s. 1.

czy też wierny Kościoła katolickiego. Zasada ta znalazła swoje odzwierciedlenie we wskazaniach dla kapłanów głoszących kazania radiowe, sformułowanych w 1935 roku na łamach „Przeglądu Homiletycznego” przez księdza Tadeusza Jachimowskiego. W ich świetle kazanie radiowe nie mogło nosić charakteru przemówienia świeckiego, a tym bardziej politycznego, powinno unikać tonu polemicznego, a ambona radiowa miała raczej zwalczać uprzedzenia słuchaczy wobec religii i ich zjednywać⁹⁷.

Wydaje się, że broszura *W walce o własny pogląd na świat*, opublikowana przez Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne, okazała się w ustach kaznodziei przykładem zbyt mocnym, konkretnym i osobistym, nazbyt tematycznie przejaśkrawionym. Nie wchodząc w meritum relacji działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi do religii i Kościoła⁹⁸, trzeba zauważyć, że książka, która, zdaniem wydawcy, stanowiła cenny materiał dla psychologii pedagogicznej i pedagogiki – ukazując relację pomiędzy wychowawcą i wychowankiem zdominowaną przez różnicę kierunku ideowego, nosiła w sobie dużą dozę kontrowersyjności. Nie miał co do tego wątpliwości redaktor pamiętnika, Marian Wachowski, stwierdzając w przedmowie, że wspomnienia mają charakter jednostronny, choć nie fałszywy, i mogą „stać się narzędziem walki ideowej”⁹⁹. Nie można odmówić arcybiskupowi Teodorowiczowi prawa do piętnowania zła czy walki o dusze młodych pokoleń, trzeba tylko pamiętać, że troska ta powinna była dotyczyć każdego potencjalnego słuchacza jego nauk.

Kaznodzieja nigdy nie jest w stanie przewidzieć konsekwencji, jakie głoszone przez niego słowo wywoła w życiu słuchaczy. Kazania pasyjne arcybiskupa Teodorowicza z pewnością przyniosły wiele dobra. Rozważania na temat kuszenia Chrystusa pozwoliły mu ukazać istotne problemy zagrażające narodowi polskiemu, choć nie były w stanie zatrzymać wielkiej dziejowej katastrofy nadciągającej ze Wschodu i z Zachodu. Incydent dotyczący „Siewowców” w żadnej mierze nie pomniejsza znaczenia, jakie konferencje ormiańskiego arcybiskupa Lwowa wnoszą w historię polskiego kaznodziejstwa. Powyższy artykuł starał się jedynie ukazać efekt swoistej spirali pretensji i pomówień, którą może spowodować wypowiedź kaznodziejska, jeśli zbyt wyraźnie dotyka zagadnień natury politycznej.

Słowa kluczowe: Teodorowicz J., kazania a polityka, kazania radiowe, rozgłośnia publiczna, Polskie Radio, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Adamski S.

Keywords: Teodorowicz J., sermons and politics, radio sermons, public broadcaster, Polish Radio, Central Union of Rural Youth, Adamski S.

⁹⁷ Por. T. Jachimowski, *Kaznodziejstwo radiowe*, *Przegląd Homiletyczny* 13 (1935), s. 220-231.

⁹⁸ Na XI Zjeździe CZMW w 1930 roku określono stosunek związku do wiary i Kościoła: „Związek szanuje zasady religijne swych członków, uznaje nie tylko za potrzebne, ale i konieczne istnienie religii i w zdecydowany sposób przeciwstawia się wszelkim próbom wniesienia do pracy związkowej hasel antyreligijnych”. Cyt. za: P. Kardela, *Stanisław Gierat 1903-1977*, Szczecin 2000, s. 58.

⁹⁹ M. Wachowski, *Przedmowa*, w: *W walce o własny pogląd...*, s. 6.